

# Otruto go czy nie otruto?

8 września 2020

Jak podała agencja TASS 4 września br. prezydent Aleksander Łukaszenko ujawnił i przekazał stronie rosyjskiej zapis rozmowy dokonany przez wywiad Białorusi wskazujący na istotę afery związanej z Aleksiejem Nawalnym. O sensacyjnym zwrocie wokół rzekomego otrucia poinformował w miniony piątek rzecznik rządu Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow: „Materiały zostały przekazane wczoraj. Jak zaznaczył sam Łukaszenko, zapoznają się z nimi służby FSB. Sporządzą one sprawozdanie z całości dokumentów otrzymanych z Białorusi. Nie mam co do tego wątpliwości, bo to zadanie dla służb”.



Zapytany która ze stron jest bardziej wiarygodna dla Rosji – niemiecka, czy białoruska (w kontekście wypowiedzi szefa służby wywiadu Rosji Sergieja Naryszkina, że jeśli Łukaszenko oskarżył Zachód, to muszą istnieć po temu istotne powody), Pieskow skorygował tak sformułowane pytanie i zaapelował o precyzję wypowiedzi, ponieważ Naryszkin ograniczył się do stwierdzenia, że nie można wykluczyć tej możliwości. Pieskow uchylił się od podania treści dokumentów analizowanych przez służby. Odrzucił też prośbę o skomentowanie wypowiedzi Aleksandra Łukaszenki, że Niemcy i Polska stoją za sfabrykowaniem danych dotyczących rzekomego otrucia A. Nawalnego: „Nie mając wglądu w dokumenty, nie mogę oceniać wypowiedzi prezydenta Białorusi”.

Zdaniem rzecznika lekarze ze szpitala w Omsku, gdzie początkowo przebywał bloger Nawalny, wypowiadali się dużo bardziej otwarcie o pacjencie, niż medycy niemieccy. „Sprawiedliwie należy zauważyć, że o stanie zdrowia pacjenta każdy miał dużo więcej szczegółów, niż podali to specjaliści w Berlinie. Nasi lekarze dużo bardziej otwarcie, szczegółowo informowali dziennikarzy i osoby zainteresowane w

przeciwieństwie do kolegów w Niemczech.” Dodał, że Rosja nie zamierza ukrywać faktów, które są powszechnie znane od samego początku. Rzecznik zaznaczył przy tym, że jeśli ślady trucizny zostaną wykryte w pobranych próbkach materiału biologicznego z organizmu Nawalnego, śledztwo wyjaśniające sprawę zostanie podjęte. Przypomniał, że wiele wersji krążących wokół tej sprawy od samego początku pobytu pacjenta na oddziale intensywnej terapii w Omsku, skłania do zachowania ostrożności i konsekwentnego wyjaśnienia. Zdaniem specjalistów z Omska hipoteza o otruciu nie znalazła potwierdzenia, a inne hipotezy nie zostały jeszcze analizowane.

Rzecznik Kremla powiedział, że przedstawiciele na Zachodzie, w tym sama kanclerz Niemiec jak również specjaliści z zakresu medycyny, odkryli jakąś niezidentyfikowaną substancję trującą. W tej sytuacji Rosjanie oczekują współpracy i rozmów z niemieckimi partnerami o tej substancji. Dodał, że ta informacja byłaby pomocą dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Odmówił spekulacji komu mogłoby zależeć na otruciu Nawalnego w Rosji, czy poza jej granicami. „Opierając się na faktach działamy konsekwentnie i rozważnie; apelujemy, by wszyscy brali pod uwagę przede wszystkim fakty”.

Na spotkaniu z rosyjskim premierem Michaiłem Miszustinem Łukaszenko powiedział w czwartek, że Mińsk dysponuje przechwyconą rozmową między Berlinem i Warszawą, która dowodzi, że cała sprawa z otruciem Nawalnego została sfingowana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Polski Marcin Przydacz [odniósł się do tej informacji na „Twitterze”](#) nazywając ją fejkem (fałszywą informacją): „Uwaga! Fejk od białoruskiego KGB. Takiej rozmowy nigdy nie było. Towarzysze oficerowie z Mińska takie wyrażenie w języku polskim nie jest używane. Następnym razem zgłóście się do nas. Z przyjemnością nauczymy Was podstaw języka polskiego” – napisał Przydacz.

Tymczasem według GG – czytelnika „Wolnych Mediów” – zwrot „po

jezuicku” znajdujemy w [„Wielkim słowniku ortograficznym PWN”](#).  
Możliwe, że to rzadko stosowany archaizm, lecz występujący w  
języku polskim. Przydacz się pomylił.

Przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył w minioną środę,  
że według analiz przeprowadzonych przez specjalistów  
Bundeswehry z zakresu toksykologii Nawalny miał jakoby być  
otruty nowiczokiem porażającym system nerwowy. Moskwa wyraziła  
gotowość współpracy z Niemcami dla rozwikłania okoliczności  
całej sprawy Nawalnego.

Maria Zacharowa, rzecznik MSZ Rosji powiedziała natomiast, że  
jak dotąd Niemcy nie są w stanie przedstawić jakiegokolwiek  
dowodu na otrucie.

Opracowanie: Jola

Uzupełnienie: Maurycy Hawranek

Na podstawie: [TASS.com](#), [WolneMedia.net](#)

Źródło: WolneMedia.net